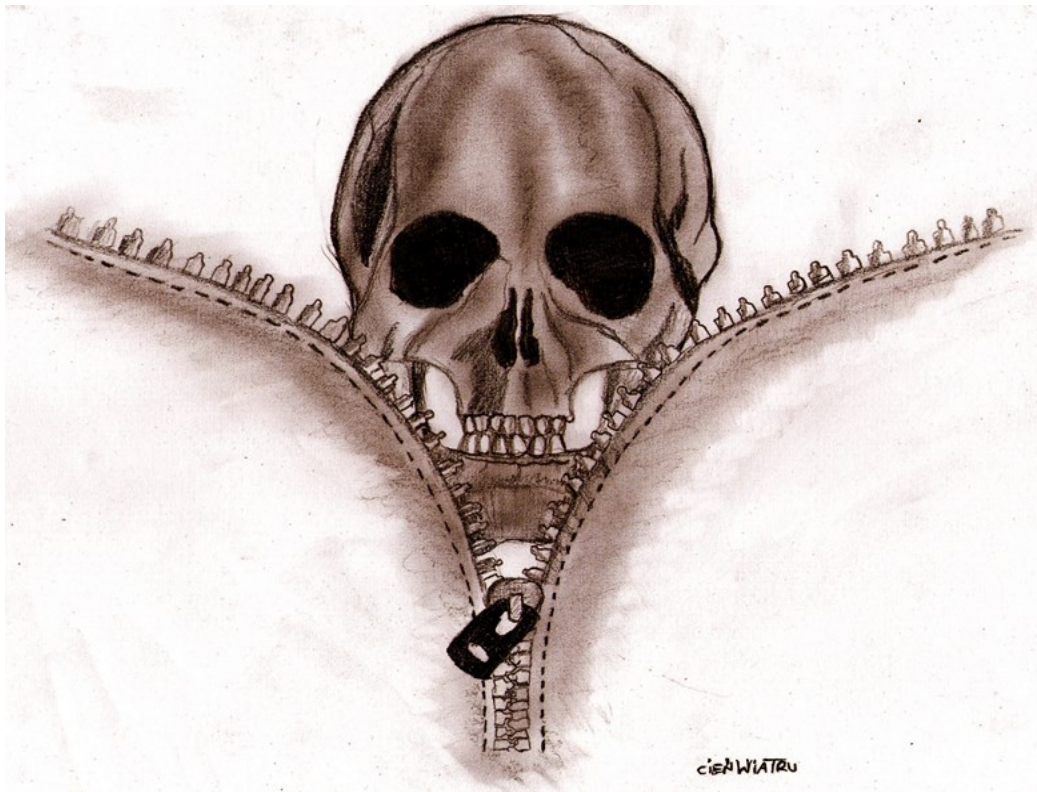


Trans śmierci – KATOWIDZĘ 2006



„czerwony...zimowy dzień”

w chłodzie tym co zgineli -KATOWICE 2006

*Sklepienie niebieskie, otwarło swoje czeluście
delikatne ręce **KATA**...życia
wzniosły się ku górze
tam gdzie... iskry nocy widnieją
wilki wyją, wichry wieją...
W jednej sekundzie **suwak śmierci**..parszywiec otworzył
gardła podcinając...
tysiącom matek...placz na usta włożył.
Usta zaś...szminką cierpienia wymalował
sam stchórzył ...do piekła się schował.
Jestem cierpieniem, bólem..goryczą
wiatrem, tajfunem ,ogniem ...kiedy inni krzyczą.
KRZYCZĄ...palący się na stosie
zagubieni...w śnieżnym chaosie.
Jestem..tam gdzie mnie nie ma, nie było i nie będzie
jestem tu... więc jestem wszędzie.*

**palilem zeszyty ... palilem koszmary
sam..nie miałem siły,**

**dodało mnie wiary
samo kontrola ?
raczej osamotnienie
byłem Tam... na dnie
gdzie czarne korzenie**